

CORK ■ DUBLIN ■ LIMERICK ■ GALWAY ■ WATERFORD

Magazyn
BEZPŁATNY!

NR 68 wrzesień 2015

ISSN 2009-3802

mir

magazyn
informacyjno
-rozrywkowy
www.mir.info.pl

Perfect
35-lecie



4.10 The Academy
Dublin s. 6-7

ds
DECOSTONES

POLSKI SALON WNETRZ
Z NAMI UDEKORUJESZ SWÓJ DOM

OTWARCIE JUŻ WKRÓTCIE



PODŁOGI - DRZWI - PŁYTKI - KAMIEŃ DEKORACYJNY - PŁYTKI CEGŁOPODOBNE - PANELE 3D - AKCESORIA

www.prawnik.ie



085 PRAWNIK

085 7729645, 01 4910010

WYPADKI PRZY PRACY, DROGOWE ORAZ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH
***PRAWO PRACY* NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI**

Monika El Amki, Sylwia Kolasińska, Katarzyna Mastyló, Dagmara Konieczna, Paweł Soból
MAGUIRE McCLAFFERTY SOLICITOR, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6

- Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty. - Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.



TWOJA FIRMA
KSIĘGOWO DORADZCA

ROZLICZENIA P60 & P45

W SZYBKIM I ŁATWYM SPOŚÓB ODZYSKAJ SWÓJ PODATEK

www.dmksgowosc.eu

To bardzo proste:

- Zeskanuj swoje P60 i wyślij do Nas na adres firma113@gmail.com
- Obliczymy Twój zwrot bezpłatnie
- Przeprowadzimy procedurę odzyskania podatku w urzędzie

4 Washington Street
2nd Floor Office / Cork
TEL/FAX. 021 427 83 49
E-mail: firma113@gmail.com

Unit 39 Coolmine Industrial Estate,
Blanchardstown, Dublin 15
Nad sklepem Mróz
TEL. 018 06 65 55 0833191536

KACPER RUCIŃSKI KATARZYNA PIASECKA ABELARD GIZA

BEZ CENZURY!

STAND-UP COMEDY

*Kacper Ruciński
Katarzyna Piasecka
Abelard Giza :)*



25.09 CORK
City Limits
start 20:00
wstęp od 18 lat

26.09 GALWAY
Seven Bridge Street
start 20:00
wstęp od 18 lat

27.09 DUBLIN
Laughter Lounge
start 19:00
wstęp od 18 lat

KONCERTY.IE

FB [FACEBOOK.COM/STANDUP.BEZ.CENZURY](https://www.facebook.com/standup.bez.cenzury)

BILETY DO NABYCIA NA WWW.KONCERTY.IE, WWW.BILETY.GAZETA.IE
oraz w wybranych sklepach, pełna lista na www.koncerty.ie





6



8



14



16



22

W OBIE STRONY

- W subiektywie Czerwińskiego s. 4

ROZRYWKA

- Ale wkoło jest wesoło s. 6

POLITYKA

- W imię utrzymania władzy! 8

ZDROWIE

- „Jak kura pazurem...”, czyli o dysgrafii s. 10

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

- Zapowiedzi koncertów s. 14

CZERWIŃSKI NA POWAŻNIE

- Poli tyka i mi też s. 16

IRLANDIA NA SKRÓTY

- PRZEGLĄD NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ MIESIĄCA s. 17

ROZRYWKA

- Czytelnia s. 18
- Krzyżówka s. 19
- Horoskop s. 19
- Uśmiechnij się s. 19

ZIELONA KUCHNIA

- Przetwory domowe – dlaczego warto je robić? s. 20

SPORT

- Złoty młot s. 22

OD REDAKCJI:**Czytelnicy Nasi Drodzy,**

czy wiecie, że minęło już 20 lat od chwili premiery systemu Windows 95? A czy w ogóle wiecie, czym był ów system, który debiutował w czasach, kiedy niektórych z was jeszcze nie było na świecie, a inni bardziej niż systemami operacyjnymi interesowali się najnowszą grzechotką?

Otóż system ów był rewolucją na miarę naszych czasów. Oczywiście jak przystało na nowoczesną rewolucję, była ona bezkrwawa, a jedynie czasami kosztowała trochę nerwów, kiedy okazywało się, że Windows 95 ideałem nie jest i też się psuje.

Po raz pierwszy użytkownicy, zwani przez niektórych „użytkownikami”, dostali do ręki narzędzie, które nie wymagało wiedzy tajemnej do sprawnego obsłużenia komputera. Po raz pierwszy zastosowano system ikon i dolny pasek z „wszystko-mającym” przyciskiem „Start”. Po raz pierwszy sprzęt podłączany do komputera był samoczynnie rozpoznawany i instalowany. Po raz pierwszy pliki mogły mieć nazwy dłuższe niż 8 znaków. I tych „pierwszych razów” było znacznie więcej.

Niektórzy twierdzą, że Windows 95 był na tyle znaczącą rewolucją, że jej skutki odczuwamy do dziś w postaci graficznych interfejsów naszych dotykowych komórek i tabletek. Ich zdaniem, gdyby nie rewolucyjny graficzny interfejs, do dziś siedzielibyśmy w epoce kamienia łupanego, czyli w erze tekstowego MS DOS.

Patrząc jednak czasami dookoła, można się zastanowić, czy taka rewolucja naprawdę wyszła nam na zdrowie. Czy może nie byłoby lepiej, gdyby ci wszyscy ludzie przylepieni nosami do swoich komórek spoglądali za okno albo w twarze innych ludzi, i zamiast komunikować się z kimś na drugim końcu świata, komunikowali się werbalnie z kolegą z pracy albo współpasażerem z autobusu.

Albo chociaż wzięli do ręki najnowszy numer MIR-a i przeczytali te kilka artykułów, zamiast kolejną godzinę spędzić na bezowocnym przeglądaniu Facebooka czy innego Twittera. Czy nie byłoby lepiej?

I z tym pytaniem, oraz z najnowszym numerem, zostawiamy Was, byście to przemyśleli.

Redakcja

**Wydawca:**

Mir Press Limited
2 nd Floor Office,
4 Washington Street
Cork

Redakcja: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com
www.mir.info.pl

Redaktor naczelny:
Marta Luksander

Reklama: e-mail:

magazyn.mir@gmail.com

Zespół redakcyjny:

Ewelina Mucha
Piotr Słotwiński
Krzysztof Wiśniewski
Maciej Weber
Anna Leszczyńska
Agnieszka Gregorczyk
Piotr Czerwiński

Widget (Mosor Marek)

Korekta: Monika Szeszko

Studio graficzne: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com
DTP: Tomasz Kuc

MIR Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.

W subiektywie czyli opowieści dziwnej treści

Czerwińskiego

Ogniste świny, czyli wodolejstwo

” Straszne rzeczy, moi Państwo, straszne rzeczy. W Irlandii woda się leje, a ludzie nie płacą. W mediach leją wodę na temat lania wody, a ludzie nie płacą dalej. Państwo postanowiło zatem dać ludziom pieniądze, by mieli czym zapłacić. Jest to bardzo logiczne rozwiązanie. Oprócz tego, splonęło czterysta świń z ogonem, zaś armia ogłosiła nabór do trepów, ale to nie ma związku ze sprawą Irish Water, niestety.

” Zaczne od wiadomości, która nie wpłynie raczej na losy irlandzkiej gospodarki, ale może wpłynąć na losy gospodarki mojej własnej, a przynajmniej kariery zawodowej. Dochrapałem się mianowicie własnego programu w radiu polonijnym TRD. Co prawda początkowe jego odcinki koncentrowały się na muzyce i różnych jej meandrach, którym poświęcam się, kiedy jestem całkowicie sobą, ale okazało się, że słuchacze wolą Czerwińskiego, który się wygłupia, a i taka muzyka nie jest im specjalnie bliska, toteż teraz możecie słuchać mnie w dni powszednie o 11.00 i 17.00 w formie i treści znanej choćby i z niniejszej rubryki. Radia można słuchać przez internet, na stronie www.trd.fm.

” Oprócz tego, w Irlandii trwa cyrk wodny. Polega on na tym, że państwo chce wyjść z kryzysu, pobierając od ludzi pieniądze za wodę, a ludzie chcą wyjść z kryzysu, nie dając państwu tych pieniędzy. Jest w tym przeto zasadnicza różnica klasowych interesów. Państwo odgraża się, że bardzo się zezłości, jeżeli pieniędzy nie otrzyma, ponieważ połowa ludzi mu nie zapłaciła. Postanowiło więc dać pieniądze ludziom, żeby mieli z czego zapłacić. Konkretnie po

sto euro na głowę, w ramach zachęty. Takie rzeczy to tylko w Irlandii.

” Inni ludzie, którzy mają kryzys dowolnej natury, a są w miarę młodzi, czyli konkretnie w wieku poborowym, mogą położyć kres tym rozterkom i wstąpić do irlandzkiej armii, ponieważ akurat trwa nabór – choć w chwili kiedy czytacie te słowa, być może już się zakończył. Trwał bowiem do 4 września. Z tego, co ustaliłem, pisząc na ten temat artykuł informacyjny do „Kierunku Irlandia” (polecam lekturę Czytelnikom, którzy wciąż nie rozumieją różnicy między tekstem poważnym i niepoważnym), do irlandzkiego woja może wstąpić nawet Polak, pod warunkiem, że przemieszkał na Wyspie Skarbów przynajmniej pięć lat. Do wzięcia jest niezła kasa, parę lat temu szeregowiec zarabiał tu 36 patoli. A za wycieczkę do Libanu albo innej Somalii 15 tysięcy dodatku. No, tyle że stamtąd można nie wrócić, ale tak to już w pracy bywa.

” Nie dziwi mnie to akurat, że irlandzka armia nagle pokazała się światu. Wszyskto drożeje, nawet lotto, pracy nie ma, bezdomnych przybywa, mieszkań ubywa, czynsze rosną. Na świecie niewesoło, coraz więcej okazji do strzelania. Ja wam mówię – już wkrótce sily zbrojne dowolnego kraju w Europie – no może oprócz Niemiec (wyjątkowo tym razem), mogą być jedynym sektorem, w którym wciąż jeszcze jest do wzięcia robota. Zaś przemysł zbrojeniowy jedyną dochodową gałęzią gospodarki. Historia tak pięknie się powtarza, Moi Państwo, czyż nie? Oprócz Niemiec, tym razem wyjątkowo, oczywiście.

” Mielśmy też w Irlandii deszcz meteorytów, jak by nam tu mało było zwykłego deszczu, ale ja akurat żadnego meteorytu nie widziałem, bo były chmury i padał deszcz.

” Ponadto dwunastu Irlandczyków, którzy zawalił egzaminy na medycynę, dostało propozycję studiowania teje medycyny na Uniwersytecie w Bydgoszczy. Spotkali się już z ambasadorem i są bardzo szczęśliwi. Jak rozumiem, dwunastu Polaków, dla których zabraknie w tym roku miejsca na medycynie w Bydgoszczy, dostanie propozycję wyjazdu do Irlandii i podjęcia pracy w dish-washingu albo czymś równie ekscytującym. Ambasador Irlandii mógłby zafundować im bilety w jedną stronę.

” Wiadomości w tym miesiącu są naprawdę powalające. Szkoda że te meteority nigdzie nie spadają, tylko krążą wokół ziemi jak te podwórkowe kundle. Jak by chociaż jeden spadł i coś rozwalił, to by dziennikarze na całym świecie mieli o czym pisać przez jakieś parę dni, żeby odpocząć od newsów z Bliskiego Wschodu. A już irlandzcy dziennikarze to na pewno. Tu się dzieje tak niewiele, że jak się już który przyświe do jednego tematu, to watakuje go na dziesiątą stronę tygodniami, chociaż nic już się w tym temacie nie dzieje. No ale trudno – doszły mnie wieści, że i w najpoważniejszej irlandzkiej prasie przyszła moda, którą znam z Polski, z czasów, gdy padało tam dziennikarstwo: ludzie są zmuszani do przejścia z etatu na samozatrudnienie, a to

oznacza, że żyją z wierszówki. Czyli tyle mają, ile natłuką.

” Ja poproszę o inny globus i żeby tam grali dużo fajnej muzyki. Ten globus mi się nie podoba, jest na nim za dużo niebieskiego.

” Swoją drogą to szkoda, że nie mam za wielu okazji opowiadać komukolwiek o muzyce, wzmacniaczach, gitarach i starodawnych grajkach. Gdyby ktoś kazał mi powiedzieć, kim naprawdę jest Piotr Czerwiński, odpowiedziałbym, że jest to człowiek, którego największą pasją jest muzyka i gadanie o niej bez końca, z uwzględnieniem nikomu niepotrzebnych niuansów na temat wzmacniaczy, gitar i starodawnych grajków, którzy dziś już stoją nad grobem albo się tam dawno przenieśli.

” Muzyka podobno tagodzi ból, tak ostatnio ogłoszono w branżowej prasie medycznej.

Kiedy się puści muzykę pacjentowi po operacji, to mniej go boli, chociaż przyznaję, że nie podano, jakiej muzyki powinien słuchać, bo nie wiem, czy jak mu puszcza Slayera, to wraz ze Slayerem nie puszcza mu szwy. A w ogóle to jeden ważny medyk z Dublina skwitował, że muzyka muzyką, ale tak naprawdę to nic nie wali tak jak morfina. No facet zna się na rzeczy, należy mu wierzyć.

” Oprócz tego, na farmie w hrabstwie Tyrone, na północy, splonęły żywcem czterysta trzydzieści dwie świny. Było to już dość dawno temu i nigdzie nie podano, co zrobili z tymi świniami. Jak by nie patrzeć, to pieczona wieprzowina. Jak zakopią w ziemi, to się przecież zmarnuje.

” Cordialmente,

PiOTR CZERWIŃSKI
PIOTRCZERWINSKI.COM



TRD
Twoje Radio Dublin

Zeskanuj kod QR i pobierz aplikację TRD

Android iPhone

TWOJE RADIO DUBLIN
www.trd.fm



**KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI
DOSTARCZAMY W KAŻDE MIEJSCE W IRLANDII**

**POLSKI SALON WNETRZ
Z NAMI UDEKORUJESZ SWÓJ DOM**

• kamień dekoracyjny

• kamień elewacyjny - naturalny

• płytki cegłopodobne

• panele ścienne 3D

• tynki dekoracyjne

• kleje, fugi, zaprawy, impregnaty
i inne akcesoria

NOWOŚĆ JUŻ WKRÓTCE

• *polskie drzwi wewnętrzne*

• *panele laminowane*

• *podłogi drewniane
i wiele innych*



ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA NASZEGO SALONU SPRZEDAŻY

Unit 7 Westpoint Trade Centre Link Road Ballincollig Co.Cork
021-4876963 / 086-0368876 www.decostones.ie info@decostones.ie

Ale wkóło jest wesóło



MACIEJ WEBER

Raz wesóło, a raz smutno. Raz na wozie, a raz całkiem przeciwnie. Kłócili się, rozchodzili, bawili. Jak w życiu. To nie ten sam „Perfect” co na początku, ale jakby taki sam. Klasa.

Trudno powiedzieć jak by to wszystko wyglądało, gdyby nie definitywne rozstanie na początku lat 90. z gwiazdą, liderem i niemal właścicielem zespołu Zbigniewem Hołdysiem. To on „Perfect” stworzył, to on go rozwiązywał. Dwukrotnie, aż w końcu koledzy nie wytrzymali.

Jak w swych wspomnieniach opisuje dawny menedżer ekipy Seweryn Reszka, muzycy czuli, że były przyjaciel potwornie z nich zadrwił i bezlitośnie oszukał. Na początku lat 90. Hołdys miał wydać płytę z nagrałymi wcześniej utworami i przypisując sobie wszystkie prawa zgarnąć całą gratyfikację. Po roku niebytu „perfekcyjni” skrzyknęli się bez lidera i odbyli całkiem interesujące tournee po Stanach Zjednoczonych. W składzie byli m.in. Markowski, Szkudelski i nawet Sygitowicz. Hołdys ten twór oprotestował. Uznawał się za jedyne spadkobiercę tradycji „Perfectu” - właściciela kompozycji, nazwy i znaku. Długo trwała wojenka.

On twierdził, że „Perfect” to on, oni, że oni. Do jako takiego porozumienia doszli dopiero po kilkunastu latach. Całkiem niedawno Hołdys, Markowski oraz autor tekstów Bogdan Olewicz spotkali się w studiu radiowej „Trójki” u Marka Niedźwieckiego. Dopiero tam doszło do symbolicznego zawieszenia broni. „Perfect” gra, Hołdys siedzi cicho (przynajmniej odnośnie spraw związanych z zespołem). Nie zmienia to jednak faktu, że choć nie ma go w nim od prawie ćwierć wieku to większość najlepszych kompozycji pochodzi właśnie od niego.

Na początku lat 70. XX wieku centrum raczkującego rocka był warszawski Klub „Medyk”. Tam debiutował i grywał zespół „Dzkie Dziecko”, kierowany przez młodocianego Zbigniewa Hołdysa. Razem z nim na scenie stanęli gitarzysta Ryszard Sygitowicz i nieżyjący już Romuald Czystaw, równoległe wokalista „Budki Suflera”. Przy bębnach zasiadał Piotr Szkudelski. Czy niczego to państwu nie przypomina? Nie bez powodu „Dzkie Dziecko” uważa się za pierwowzór „Perfectu”. Tyle, że zespół szybko się skończył, po tym jak właściciel większości sprzętu nagłośnieniowego zabrał zabawki i przeniósł się do innego zespołu. A, że grupa przez komunistyczne władze i tak nie była dopuszczana do masowych środków przekazu, to już inna sprawa. Szkudelski i Sygitowicz natomiast w późniejszych latach trwale związali się z „Perfectem”. Ten pierwszy od początku do dziś, niemal nieprzerwanie. Charakterystyczne, że zaczęli jako kumple Hołdysa, a potem przeszli na tę drugą stronę. Jak się okazuje, nie bez powodu.


Lider grupy uważany był za tzw. trudny charakter. Od wczesnej młodości chciał

mieć zawsze najwięcej do powiedzenia. Już w szkole, chociaż nie zawsze tam, gdzie to było najbardziej wskazane. Podczas Marca 1968 został aresztowany przez milicję pod Uniwersytem Warszawskim. Następnego dnia był publicznie piętnowany podczas szkolnego apelu i już nigdy do liceum nie wrócił. Rzucił się w świat muzyki i w związku z tym nawet nie zdał matury. Oczywiście „nie matura, lecz chęć szczerą zrobią z ciebie oficera”, więc oficjalny papierek nie ma tu wiele do rzeczy, jednak kiedy te fakty się wyciągnie to nieco dziwnie wygląda występowanie pana Zbigniewa we wszelkich programach telewizyjnych, gdzie wypowiada się na praktycznie wszystkie tematy. Już w dawnych czasach chciał robić wszystko, nie tylko liderować ekipie, ale też grać, śpiewać i komponować. Jego kolegami byli wtedy uznani później autorzy tekstów Andrzej Mogielnicki i Bogdan Olewicz. Ten pierwszy występował twardo przeciwko wokalizom Hołdysa, w związku z tym panowie mocno się pokłócili, a teksty dla „Perfectu” pisywał później wyłącznie Olewicz. Mogielnicki na tych waśniach też źle nie wyszedł, stał się nadwornym pisarzem „Lady Pank” i w mniejszym stopniu kilku innych uznanych zespołów.

Zespół sporo bankietował, kłócił się, godził, schodził i rozchodził. W drugiej połowie lat 80. podczas wyjazdu do Berlina Zachodniego doszło do awantury pomiędzy Hołdysiem a Grzegorzem Markowskim. To znaczy głównie awanturował się lider. Kiedy po kilku latach muzykom zaczęły się kończyć pieniądze, postanowili reaktywować grupę. Zainteresowani szybko pochowali urazy, ale wokalisty wśród nich nie było. Dla dobra sprawy Hołdys nie tylko się

ukorzył, ale pojechał do byłego kompana do jego domu do Józefowa i w geście przeprosin... wskoczył do wanny, w której tamten akurat brał kąpiel. Taka to była wtedy fantazja.

Ciekawych pomysłów zresztą nie brakowało. I, aby była jasność, także bez udziału Hołdysa (dosyć o nim, bo przecież dawno go już w „Perfekcie” nie ma). W roku 2003, konkretnie 13 października, Grzegorz Markowski wraz z zespołem zorganizował happening w warszawskim Śródmieściu, koncertując na dachu budynku „Cepelia”. Ponieważ o takich sprawach wypada informować władzę, koncert przerwano, a muzycy zostali aresztowani. Akcja była pomysłem nowego dyrektora programowego Radia 94 - Michała Figurskiego. Koncert o godz. 8 rano miał trwać pół godziny. Szybko jednak policjanci wjechali na dach na specjalnym podnośniku. Funkcjonariusze dopiero po negocjacjach zezwolili na zagranie ostatniego utworu - „Chcemy być sobą”. Po złożeniu wyjaśnień muzycy zostali wypuszczeni na wolność. Czyli de facto nic się nie stało. Ale o „Perfekcie” po okresie stagnacji znów było głośno i o to w tym wszystkim chodziło.

Jeszcze niedawno Markowski publicznie deklarował: „Mam apetyt na wódeczkę”, a jego córka wyznawała, że w jej rodzinie „alkoholu jest trochę za dużo”. Ale „wszystko ma swój czas”. Dziś szaleni rockandrollowcy szczycą się raczej 200 tys. like'ów na Facebooku, czy podwójną „Super Jedyką” na ostatnim festiwalu w Opolu. Najważniejsze, że nadal wkóło jest wesóło. Przynajmniej, dopóki „Perfect” nie chce ze sceny zejść. Nic w tym zresztą dziwnego, skoro wciąż jest niepokonany. 



Perfect

35-lecie



4 PAŹDZIERNIKA

THE ACADEMY

57 Middle Abbey Street
Dublin 1

start 20:00



BILETY DO NABYCIA NA WWW.KONCERTY.IE, WWW.BILETY.GAZETA.IE

oraz w wybranych sklepach - więcej informacji na www.koncerty.ie



W imię utrzymania władzy!



KRZYSIEK WIŚNIEWSKI
chris.waterford@gmail.com

Od razu ostrzegam, że sezon ogórkowy się kończy, więc będzie o polityce, czyli na poważnie i nudno.

Stwierdzić, że politycy są oderwani od rzeczywistości, to w zasadzie wygłosić jeden z największych komunałów i truizmów, jakie można sobie wyobrazić. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że zajmowanie się polityką na wysokim szczeblu odsuwa od wyborców, tych samych wyborców, którym trzeba się przypodobać w trakcie kampanii wyborczej.

A że w Irlandii owa kampania zbliża się coraz większymi krokami, politycy zaczynają coraz uważniej przyglądać się sondażom opinii publicznej i coraz mocniej nastawiać uszu, by nie umknęło im nic, co w wyborczej trawie piszczy.

Rządząca koalicja Fine Gael i Labour wydaje się być oderwana od rzeczywistości nieco bardziej niż opozycyjni konkurenci w wyścigu do władzy. Mimo wyraźnych notowań w dół w sondażach, partie koalicyjne ciągle powtarzają, że wyborcy „muszą ich wybrać, bo nie mają innego wyjścia”.

Ich zdaniem, spadające bezrobocie, wzrost gospodarczy i coraz większy optymizm konsumentów wystarczą do powtórzenia wyborczego sukcesu. Fine Gael i Labour sądzą, że wyborcy nie zagłosują na Fianna Fáil, bo byłoby to „powrotem do mrocznych czasów recesji”, ani nie wybiorą coraz popularniejszej Sinn Féin, bo to z kolei „pogrąży kraj w koszmarnym śnie każdego ekonomisty”.

Problem w tym, że wyborcy nie kupują tej retoryki i wyniki wyborów mogą wyglądać inaczej, niż pobożne życzenia koalicjantów. Sondaże wyraźnie wskazują, że w nadchodzących wyborach obecny rząd nie uzyska poparcia wystarczającego do kontynuowania rządów. Jedyną szansą jest nagła zmiana nastrojów społecznych, na którą się nie zanosi.

Według najnowszego (z końca sierpnia, kiedy piszę te słowa) sondażu Fine Gael może liczyć na zaledwie 27% głosów, podczas gdy Labour ma dostać tylko 6%. Gdyby takim wynikiem zakończyły się wybory zaplanowane na przyszły rok, koalicja rządząca dostalaby zaledwie 60 mandatów poselskich, czyli o ponad 40 mniej niż posiada ich obecnie. Do sprawnego rządzenia brakowałoby przynajmniej 25 mandatów, i raczej mało prawdopodobne, by Fine Gael odrobiła taką stratę. Z kolei szanse Labour na uzyskanie większej przychylności społeczeństwa można śmiało ocenić na oscylujące w okolicach zera. Zatem co dalej?

Polityka w Irlandii to gra w numerki i liczby oraz skrupulatne liczenie głosów, posłów, rządziej ważenie racji i ścieranie się opinii. Przed wyborami partie mogą udawać radykalizm i spektakularnie ogłaszać zdecydowaną niechęć do wchodzenia w koalicje z politycznymi konkurentami. Jednak po wyborach największą siłę mają miejsca w Parlamencie, tutaj dla niepoznaki zwanym Oireachtas.

Kiedy postowie zasiądą na swoich miejscach w Dáil Éireann i Seanad Éireann, zaczyna się skrupulatne liczenie, kto z kim może ewentualnie stworzyć parlamentarną większość i z powodzeniem rządzić przez kolejne pięć lat. Ideologie i poglądy schodzą na dalszy plan, co zresztą doskonale widać w przypadku obecnej koalicji składającej się z lekko skręcającej w prawo Fine Gael oraz zdecydowanie lewicowych labourzystów.

Jeśli historia parlamentaryzmu irlandzkiego cokolwiek może nas nauczyć, to tego, że możliwe są nawet najmniej prawdopodobne porozumienia i sojusze. Chociażby takie, jak ten z roku 1989, kiedy upadający konserwatywny rząd Fianna Fáil zaprosił do koalicji ultra-liberalną partię Progressive Democrats. A wszystko w imię utrzymania władzy. Lub „dla dobra kraju i społeczeństwa”, jak tłumaczył ówczesny premier.

Czy ktoś jeszcze pamięta jeden z pierwszych artykułów, które napisałem na tych łamach niemal dokładnie trzy lata temu? Naturalnie, że nie. Ja sam musiałem pogrzebać trochę w archiwum, by go znaleźć. Pisałem wtedy, w okresie głębokiej recesji, o pięknej wizji dwóch największych partii zakopujących wojenny topór i wspólnie sterujących okrętem „Irlandia” ku spokojnym wodom rozwoju gospodarczego.

Teraz, gdy owe wody wydają się już w zasięgu wzroku, obie partie mogą zostać zmuszone do takiej osobliwej



koalicji. Sondaże wskazują, że Fine Gael i Fianna Fáil mogą otrzymać podobną liczbę głosów, a reszta politycznej sceny zostanie tak rozproszona, że inne koalicje będą albo bardzo trudne, albo wręcz niemożliwe. Oczywiście Fine Gael lub Fianna Fáil, mogą stworzyć rząd mniejszościowy i przy każdym głosowaniu zabiegać o głosy posłów niezależnych, jednak takie rozwiązanie nie pozwoli na prowadzenie skutecznej polityki gospodarczej we wciąż trudnym okresie wychodzenia z recesji.

Przywódcy obu partii zdecydowanie odrzucają możliwość podjęcia jakiegokolwiek współpracy z przeciwnikami, jednak nie od dziś wyborcy wiedzą, że

obietnice wyborcze są składane głównie po to, by można ich było nie dotrzymać.

Wiedzą to także bukmacherzy, którzy już przyjmują zakłady na to, kto będzie rządził Irlandią po kolejnych wyborach. W tej chwili Paddy Power ocenia szanse powstania koalicji Fine Gael/Fianna Fáil na około 61% i według bukmacherów jest to najbardziej prawdopodobna koalicja ze wszystkich możliwych kombinacji. Dla porównania, szanse na stworzenie rządu mniejszościowego wynoszą zaledwie 12%. A warto pamiętać, że w Wielkiej Brytanii to właśnie bukmacherzy trafniej niż ośrodki badania opinii publicznej przewidzieli wyniki niedawnych wyborów. Coś zatem jest na rzeczy.



STUDIUM w Dublinie

Prowadź biznes w Polsce!

Studia I stopnia w języku polskim na kierunkach

Pedagogika specjalna

- logopedia - wczesne wspomaganie rozwoju dziecka / wychowanie przedszkolne - edukacja i rehabilitacja osób niepełnosprawnych intelektualnie / edukacja wczesnoszkolna

Ekonomia

- hotelarstwo i turystyka - ekonomia usług - finanse i bankowość komercyjna

STAROPOLSKA SZKOŁA WYŻSZA

Wydział w DUBLINIE

www.stsw.edu.pl tel. 0 87 466 3838

42-43 Prussia Street, DUBLIN 7, zajęcia DCU Dublin



Paczki do Polski i Irlandii

Piorunująca
promocja wakacyjna
obowiązuje od 01-06 do 30-09-2015 r.

Paczki do Europy oraz na terenie Irlandii

THUNDER
TRANSPORT

Paczka

z Polski do Irlandii oraz z Irlandii do Polski

Co. Dublin

do 10 kg - €20
do 20 kg - €25
do 30 kg - €30
do 40 kg - €40
do 50 kg - €50

Poza Co. Dublin

do 10 kg - €25
do 20 kg - €30
do 30 kg - €35
do 40 kg - €45
do 50 kg - €55

Paczka do 30 kg

€25

przy dostawie do jednego z naszych oddziałów D24 lub D15/D11

Przeprowadzki

z Irlandii do Polski i z Polski do Irlandii

do 300 kg - €1,3 / kg
do 500 kg - €1,2 / kg
od 501 kg - €1,0 / kg

Palety do Polski od **€150**

Informacja pod numerem:

0857844966

www.thundertransport.pl



„Jak kura pazurem...”, czyli o dysgrafii



EWELINA MUCHA-ZAWIERUCHA

Dysgrafia oznacza specyficzne problemy z pisaniem. Czynność pisania wykonujemy obecnie dość rzadko – wypełnianie pism urzędowych, korespondencji, dokumentacji medycznej czy bankowej – wszystko to coraz częściej wymaga umiejętności używania komputera niż starannej kaligrafii.

Jednak umiejętność czytelnego pisania jest wciąż niezbędnym wymaganiem edukacyjnym. Nieczytelne lub nieestetyczne pismo jest powszechnym problemem nie tylko wśród uczniów, ale również wśród osób dorosłych.

Dysgrafik – czy każdy, kto pisze nieczytelnie?

Nie każdy, kto robi błędy ortograficzne ma dysortografię – podobnie jest z dysgrafią. Osoba z dysgrafią nie ma na ogół problemu z pisaniem pojedynczych liter, lecz z ich połączeniem. Litery w wyrazach wydają się być napisane w niewygodny sposób. Każdy symbol w słowie napisanym przez dysgrafika może być innej wielkości, odwrócony lub pochylony w różnym kierunku. Litery sprawiają wrażenie rozchwianych i napisanych niepewnie. Linia pisma wygląda na „drżącą”, pismo na ogół nie mieści się w liniijkach. Zmiana w poszczególnych wyrazach jest także odległość między literami – mogą one nachodzić na siebie lub sprawiać wrażenie wyrazu podzielonego na kilka części. Pismo osób z dysgrafią jest często pozbawione elementów graficznych i znaków interpunkcyjnych.

Osoby z dysgrafią piszą ogólnie wolniej i szybciej się męczą podczas tej czynności. Nie jest prawdą, że dysgrafik zawsze i w każdych warunkach pisze

brzydko. Kiedy bardzo się stara i pisze wolno, potrafi napisać coś czytelnie. Charakterystyczne jest to, iż podczas dłuższego pisania, pismo staje się coraz bardziej niewyraźne.

Diagnoza dysgrafii

Pierwsze symptomy dysgrafii można zauważyć na wczesnym etapie edukacyjnym – często problemy zgłasza nauczyciel czy pedagog lub psycholog szkolny, a niekiedy dostrzega je rodzic. Często jednak traktuje się te problemy jako początkowy etap nauki pisania, co także jest prawdą – wiele można jeszcze wyćwiczyć. Problem jest łatwiej dostrzegalny, kiedy dysgrafia łączy się z dysortografią i dysleksją. Jednak badania dowodzą, że tylko 23% dzieci dotyczy łącznie wszystkie te trzy problemy razem, dlatego dysgrafia nie jest diagnozowana często. Nie należy zapominać, że przyczyną niestarannego pisma może też być brak motywacji do nauki czy nieodpowiednie warunki do edukacji. Nierzadko ładne pisanie nie jest możliwe, gdyż dziecko przyjmuje nieodpowiednią pozycję podczas siedzenia przy biurku, pracuje przy nieodpowiednim oświetleniu czy w nieodpowiedni sposób chwyta narzędzie w dłoni. Ważne też, aby w diagnozie wykluczyć zaburzenia wzroku, niedowłady kończyn, nadpobudliwość ruchową czy obniżony iloraz inteligencji.

Przyczyny dysgrafii

Za dysgrafię odpowiedzialne są zmiany w układzie nerwowym i mięśniowym.

Zmiany w ośrodkach motorycznych mózgu odpowiadają za to, że litery podczas pisania nie układają się w linię ciągłą. Takie dysfunkcje łączą się także z ogólną niezdarnością psychoruchową, czyli z dyspraksją. Jeśli zmiany w układzie nerwowym dotyczą ośrodka odpowiadającego za percepcję wzrokową, powoduje to nakładanie się liter na siebie, nierównomierne odstępy między literami w wyrazach, litery pochylone w różnych kierunkach i będące różnej wielkości. Uszkodzenie ośrodka w mózgu odpowiedzialnego za wzrok nie oznacza wad wzroku – w tym przypadku zaburzeniu ulega tzw. analizator wzrokowy.

Dysgrafia a leworęczność

Podobnie jak w przypadku dysleksji, dysgrafia w pewien sposób łączy się z leworęcznością. Nie jest to jednak zależność prosta – bardzo wiele osób leworęcznych nie ma żadnych problemów z pisaniem. Powodem jest problem lateralizacji, czyli wyboru ręki dominującej na poziomie mózgu. Niestety nadal pokutuje pogląd, że lepiej, aby dziecko nie było leworęczne, co nie jest prawdą. Często nieświadomi rodzice, zaniepokojeni wyborem przez dziecko lewej ręki, przekładają narzędzia do ręki prawej. Można to określić jako prostą drogę do dysgrafii. Na poziomie mózgu wybór ręki dominującej przebiega wtedy nieprawidłowo. Jeśli dziecko samo wybiera lewą rękę i ją odpowiednio ćwiczy, nie będzie miało

raczej problemu z pisaniem, wynikającego z leworęczności. Podobnie kiedy dziecko wydaje się oburęczne – nie należy zmuszać dziecka, by pisało czy rysowało tą samą ręką – należy stwarzać mu sytuację, w których samo dokona wyboru.

„Będę pisał ładnie”, czyli o terapii

Wbrew pozorom diagnoza dysgrafii nie zwalnia uczniów z obowiązku używania pisma. W skrajnych przypadkach, pod warunkiem, że dziecko pracuje terapeutycznie nad swoim problemem, czasami pozwala się na oddawanie tekstów pisanych na komputerze.

Dysgrafik musi ćwiczyć pismo. Od najmłodszych lat można kształtować przyszłe pismo za pomocą różnych ćwiczeń rozwijających koordynację wzrokowo-ruchową i sprawność ręki. Co najważniejsze – wszystko to można i trzeba robić w formie zabawy. Warto, aby właśnie taką luźną formę przyjmowała praca nad pismem. Należy też pozwolić dziecku na wybranie sobie kolorów narzędzi czy rodzaju aktywności, aby wzbudzić niezbędną do pracy motywację. Należy pamiętać, by ćwiczenia były częste, ale trwały krótko. Choć problem ten może zaniżyć samoocenę i pewność siebie dziecka w szkole, gdzie takie umiejętności jak pisanie są szczególnie na wczesnych etapach edukacji oceniane, to przy odpowiednim podejściu, zdiagnozowana i leczona dysgrafia nie powinna zaważyć na jego przyszłości.

Bibliografia:

- Nosowska D., Kreczman-Madej R., 5 największych problemów u dzieci. Poradnik dla nauczycieli, wychowawców i rodziców, Arystoteles, Warszawa 2010.
- Sawa B., Jeżeli dziecko źle pisze i czyta, WSiP, Warszawa 2009.
- http://www.poradnikzdrowie.pl/psychologia/wychowanie/dysgrafia-agrafia-problemy-z-pisaniem-przyczyny-objawy-leczenie_37084.html.


MW DENTAL
MONIKA WOZNAK
CORK - BALLINCOLLIG

OFERUJE PELEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH

1. Bezpłatny przegląd stomatologiczny oraz wizyta adaptacyjna dla dzieci
2. Oczyszczanie z kamienia nazębnego metodą ultradźwiękową i polerowanie zębów tylko €50
3. Kolorowe wypełnienia w zębach mlecznych u dzieci
4. Wypełnienia kompozytowe
5. Wybielanie zębów
6. Bezbolesne leczenie kanałowe
7. Zdjęcia zębowe RTG (radiografia cyfrowa)
8. Odbudowa zębów (rekonstrukcja) z wykorzystaniem włókna szklanego

Tel. 0214873434
Mob. 0871343482

Unit 6, Gleann An Oir
Main Street, Ballincollig

Godziny otwarcia
Pon-Sob 10:00 -18:00





financefirst

**TWÓJ BROKER
UBEZPIECZENIOWY**

- Polisa na życie
- Ubezpieczenia wypadkowe
- Ubezpieczenia chorobowe
- Public Liability
- ubezpieczenia na biznes w Irlandii

DARMOWA PORADA

ZADZWOŃ JUŻ DZIŚ



Anna Piechel
tel. 085-7817499



Dorota Hewelt
tel. 086-8495026



Katarzyna Sawicka
tel. 085-1059853



Małgorzata Sawicka
tel. 085-8106341



Elżbieta Sadurska
tel. 087-9788413



Karolina Borysowska
tel. 087-4101403



Janis Krasevskis
tel. 086-1048611



Remigiusz Dechnik
tel. 085-1693355



Marzena Zawadzka
tel. 085-1299180



Dorota Dowalla
tel. 089-9861872



J&D FUR

Highest

Galway

Du



Z NAMI UMEBLUJESZ

www.jdfur

FURNITURE

Best Quality at factory prices

Dublin

Cork



DOM SWOICH MARZEŃ

furniture.ie

Stand up Bez Cenzury

Stand-up Bez Cenzury to wspólny projekt trójki dobrych kumpi, czyli Abelarda Giza, Katarzyny Piaseckiej i Kacpra Rucińskiego – najlepszych przedstawicieli tego nurtu w Polsce.



Abelard Giza szerszej publiczności znany z kabaretu Limo, którego był liderem. Scenarzysta i reżyser krótkometrażowych parodii filmowych, bijących w internecie rekordy popularności.

Katarzyna Piasecka – kobieta po trzydziestce, znana z podejmowania tematów damsko-męskich. Charyzmatyczna, lubiąca bezpośredni kontakt z widzami. Wcześniej przez kilka lat związana ze sceną kabaretową, a teraz doskonale odnajdująca się na scenie stand-upowej.

Kacper Ruciński to młody, zdolny komik pochodzący z Malborka. Kacper wie, co chce powiedzieć i robi to w błyskotliwy, inteligentny, a czasem bezczelny sposób. Bardzo ceniony zarówno w środowisku kabaretowym, jak i stand-upowym.

Na ich występach nie ma tematów tabu. Uwaga! Program przeznaczony jest dla widzów dorosłych. Zanim przyjdiesz na ich występ sprawdź, czy to, o czym mówią, albo jak to robią, nie obraża Ciebie, Twoich przekonań lub światopoglądu!

- 25.09.2015 – Cork, City Limits; start: 20.00
- 26.09.2015 – Galway, Seven Bridge Street; start: 20.00
- 27.09.2015 – Dublin, Laughter Lounge; start: 19.00

Wstęp od 18 lat.
Bilety dostępne na: www.koncerty.ie oraz www.bilety.gazeta.ie

Kukiz i Piersi oraz Andrzej Nowak i Złe Psy

Zespołu Piersi i Pawła Kukiza nikomu nie trzeba przedstawiać. Przypominamy tylko, że obecny skład zespołu to: Paweł Kukiz – wokal, Wojciech „Amorek” Cieślak – gitara, Jacek Kasprzyk – gitara, Grzegorz „Zioto” Ziota – bas, Krzysztof „Alladyn” Imiotczyk – klawisze, Łukasz Łabuś – perkusja.

W chwili obecnej zespół pracuje nad nową płytą, w nagraniu której gościnnie udział bierze Rafał „Jezioro” Jezierski.

Andrzej Nowak (TSA) to niezwykle charyzmatyczna, barwna i... kontrowersyjna postać na polskim rynku muzycznym. Człowiek wielu talentów – kompozytor, aranżer, producent, a także wykwalifikowany mechanik samochodowy, hodowca i miłośnik psów, kolekcjoner. Urodzony motocyklista. Założyciel zespołów TSA i Złe Psy. Nagrał ponad 50 płyt z polskimi i zagranicznymi legendami muzycznymi, m.in. z Tadeuszem Nalepą, Martyną Jakubowicz, Krzesimirem Dębskim, Leszkiem Winderem, Janem Borysewiczem (w hołdzie T. Nalepie), Zbigniewem Hołdysem (I Ching) oraz zespołami: Mech, Piersi (platynowa płyta), SkyView, Band of An-

gel, Hungarica. Złe Psy to rewelacyjny, pełen niezwykłej energii zespół, który grał m.in. z przyjaciółmi takimi jak Guns N'Roses, Uriah Heep, Budka Suflera czy Hungarica (wspaniały koncert w Budapeszcie). Na rynku muzycznym zadebiutował w 2002 roku albumem „Forever” wydanym przez wytwórnię Metal Mind Productions.

Kontrowersyjna (bo zakazana w jednych, a promowana w innych rozgłoszeniach) piosenka „Urodziłem się w Polsce” jest najbardziej rozpoznawalnym utworem Złych Psów. Śpiewa ją cała Polska, a rodzimy bokser Artur „Szpila” Szpilka wybrał ją jako hymn na otwarcie wszystkich swoich walk, zaś dwukrotny zawodowy mistrz świata (ISKA i WKA) Marcin Rożalski wytatuował sobie tryglowego psa – symbol Złych Psów.

Bilety w cenie 30 euro dostępne on-line na: Ticketmaster.ie, Bilety.gazeta.ie oraz w polskich sklepach w Dublinie m.in. sieć sklepów Polonez, Mini Supersam, Polska Księgarnia w Dublinie.
Gdzie: The Academy, 57 Abbey Str Middle, Dublin
Kiedy: 18 września 2015

Anna Lewandowska w Irlandii

W listopadzie, każda miłośniczka i każdy amator zdrowego stylu życia będzie miał szansę, by osobiście spotkać się z mistrzynią.

Anna Lewandowska, polska sportsmenka, mistrzyni karate, reprezentantka Polski w karate tradycyjnym, medalistka mistrzostw świata i Europy. Każdego dnia motywuje tysiące Polek do tego, by zdrowo się odżywiać i czerpać przyjemność z aktywności fizycznej. Teraz i Ty masz szansę, by się z nią spotkać.

Ania Lewandowska po raz pierwszy odwiedzi Irlandię. Jej program treningowy jest wyjątkowy. Ania wykorzystuje kilkanaście lat doświadczenia i swoje wykształcenie kierunkowe, by przekazać wszelkie istotne wskazówki i pokazać, jak w prosty sposób ćwiczyć i prowadzić zdrowy styl życia. Wykłady na temat zdrowej diety prowadzi

sama. Jako zawodowa sportsmenka, ale również jako wykształcona specjalistka ds. żywienia, wie dokładnie, czego potrzebuje nasze ciało, by było długo zdrowe i sprawne.

Ania bardzo szybko zaskarbia sobie sympatię wszystkich uczestników spotkań. Jest bardzo bezpośrednia w kontaktach i z przyjemnością odpowiada na pytania. Każdy ma szansę zamienić z nią słowo, poprosić o autograf lub zdjęcie. A uśmiech nie schodzi jej z twarzy.

W listopadzie Ania poprowadzi zajęcia w Dublinie. Wraz ze swoim zespołem zaprezentuje nowy program. Jak zawsze będzie to okazja do tego, by móc osobiście z nią porozmawiać, zdobyć autograf, zdjęcie i co najważniejsze – poczuć moc motywacji i pozytywnej energii.



Bilety są już do nabycia na www.anialewandowska.com oraz www.bilety.gazeta.ie.

Polska Noc Kabaretowa 2015

Zgodnie z dewizą, że śmiech to zdrowie, zapraszamy na największe wydarzenie kabaretowe roku. Będzie weselo, absurdalnie i na najwyższym artystycznym poziomie.

W niemal czterogodzinnym show na scenie pojawią się Paraniormalni, Kabaret Moralnego Niepokoju, Kabaret Skeczów Męczących oraz Ireneusz Krosny.

Kabaret Paraniormalni Powstał w 2004 roku. Od tego czasu Paraniormalni osiągnęli olbrzymią popularność, obecnie współtworzą czołówkę polskich kabaretów. Uznanie publiczności zdobyli przede wszystkim kultową postacią Mariolki, będącej parodią współczesnych nastolatek, ale także sporą inspiracją, gdyż powiedzenia tej znanej Blondynki weszły do powszechnego użytku. W skład kabaretu wchodzi: Igor Kwiatkowski, Robert Motyka, Rafał Kadłucki. W kabarecie na dobre zadołował się także Michał Paszczyk – aktor potrafiący tworzyć zaskakujące postaci, który dołączył do zespołu w 2008 roku. **Kabaret Moralnego Niepokoju** „Wychodzimy z założenia, że skoro robimy kabaret to powinno być śmiesznie, ale nie za wszelką cenę. Nie bawimy widowni obrażając ją, choć ze zdziwieniem stwierdzamy, że istnieje specyficzny rodzaj odbiorców, którzy nie mają

nic przeciwko temu.” Obecnie w skład kabaretu wchodzi: Robert Górski, Miłkołaj Cieślak, Przemysław Borkowski, Rafał Zbieć oraz od czerwca 2012 Magdalena Stuzińska-Brauer.

Ireneusz Krosny tworzy autorskie, pantomimiczne, spektakle komediowe. Siła jego sztuki pochodzi z dwóch źródeł. Po pierwsze jest to kreatywność, własne oryginalne poczucie humoru. Drugim źródłem jest oryginalny własny styl. Krosny wypracował oryginalną technikę poruszania się mima w grze komediowej. Jego technika jest przeźroczysta jak dykcja u aktora – czyni każdy ruch zrozumiałym, ale nie zwraca uwagi sama na siebie, daje widzowi poczucie łatwości pracy mima na scenie.

Kabaret Skeczów Męczących Pod tą nazwą kryje się jeden z najpopularniejszych kabaretów, znany również jako KSM. Podbił serca Polaków charakterystycznymi postaciami, skeczami zaangażowanymi społecznie i politycznie, luzem scenicznym i umiejętnością rozbawienia każdej publiczności. KSM to: Karol Golonka alias Golon, Jarosław Sadza alias Jarek, Marcin Szczurkiewicz alias Łajza oraz Michał Tercz alias Michu.

04.12 – Dublin, RDS Concert Hall
Bilety dostępne na www.koncerty.ie oraz www.bilety.gazeta.ie

WWW.KONCERTY.IE

POLSKA NOC KABARETOWA 2015



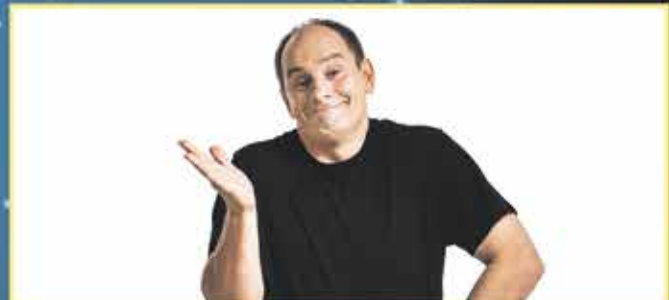
PARANIENORMALNI



KABARET MORALNEGO NIEPOKOJU



Prowadzenie
KABARET SKECZÓW MĘŻCZĄCYCH



IRENEUSZ KROSNY

DUBLIN
04.12

RDS Conference Centre
start - 20:00



BILETY DO NABYCIA NA WWW.KONCERTY.IE, WWW.BILETY.GAZETA.IE
oraz w wybranych sklepach - więcej informacji na www.koncerty.ie



Poli tyka i mi też



PIOTR CZERWIŃSKI

Mówią, że im większy kryzys, tym więcej w mediach polityki, a i ludzie zaczynają reagować na politykę bardziej żywiołowo.

To niestety prawda, ale wynikająca z banalnie prostej przyczyny: ludzie pokładają nadzieję w politykach, ponieważ uważają, że polityk od tego właśnie jest – powinien umieć ratować kraj, kiedy ten znajdzie się w tarapatkach.

Ale polityk nie naprawia kraju, niestety. Wykorzystuje jednak świetnie sytuację, by zabierać bezwartościowy głos w każdej możliwej sprawie i znaleźć się dzięki temu na czołówkach gazet; złoży przy tym kilka fantastycznych obietnic i kilku bezzębnych dresów spod pubu będzie go odtąd bardzo kochało, a w drugiej kolejności podejmie szereg bezsensownych decyzji, które zostaną ogłoszone jako wielkopomne, dzięki czemu do uszu jeszcze większej liczby bezzębnego dresiarstwa pod pubami dotrze jego legenda. Odtąd będzie pojawiał się w mediach coraz częściej, zbierał coraz więcej braw, wybiorą go na następną kadencję, naprawdę nieważne, w której akurat będzie wtedy partii, najważniejsze, że zabawa będzie się kręcić. Na tym polega polityka.

A tak już bez podtekstów i niuansów, śledzę poczynania tychże polityków w Irlandii i zaczynam wierzyć, że naprawdę tylko lewicujący populiści mają w sobie jeszcze jakiś polityczny żar Janka Muzykanta i nawet jeśli też skończą jako karierowicze i nic kompletnie nie dziają, to przynajmniej potrafią używać argumentów, nie będących w sprzeczności z logiką. A i całe państwo – przez które rozumiem społeczeństwo tego państwa – zaczyna mieć dziwnie lewackie odruchy. Ostatnie masowe wypięcie się na opłaty za wodę uznają praktycznie za rodzaj rewolucyjnego ruchu obywatelskiego.

Sam zaś sposób, w jaki obmyślano przeprowadzić w tym kraju egzekucję opłat za użytkowanie bieżącej wody, skądinąd zupełnie logicznych i powszechnych w całej Europie, należy w zasadzie traktować z przymrużeniem oka, ponieważ autentycznie staje się na naszych oczach coraz większą farsą. Nie dość, że ponad połowa ludzi nie zapłaciła rachunku i przypuszczalnie zrobić tego nie zamierza, to jeszcze rząd chce dać każdemu sto euro, by zapłacił tymi pieniędzmi swój rachunek. Bez względu na to, czy to zrobił, czy nie zrobił, czy w efekcie zrobić zamierza. Żeby było zabawniej, za niezrobienie tego nikt nie przewiduje póki co żadnych poważnych sankcji. Irish Water straszy, że będzie wysyłać upomnienia. Nie wiem, na jakiej oni żyją planecie, ale na mojej groźenie paluszkami działa jedynie na pięcioletnie dzieci. Zgadzałem się, że całe przedsięwzięcie należy uznać za fiasko i wcale się nie zdziwię, jeśli sprawa całkiem ucichnie, a woda znów będzie oficjalnie nieodpłatna. Ciekaw jestem tylko, co się wtedy stanie z pieniędzmi ludzi, którzy zapłacili rachunki, w co wliczam także i siebie. Może ufundować jakąś tabliczkę pamiątkową na ich cześć i umieścić ją na ścianie parlamentu? „Lista frajerów, którzy latem 2015 chcieli być uczciwi wobec państwa”.

Irlandzka polityka, podobnie zresztą jak polska, nie polega na znajdowaniu rozsądnych rozwiązań i przy ich użyciu wyciąganiu gospodarki z dotka. Gospodarkę z dotka wyciąga wolny rynek i sektor prywatny. Państwo sprawia wrażenie, jakby chciało dotożyć starań, by w tym przeszkodzić możliwie jak najbardziej skutecznie. Taki jest moim zdaniem *casus* wyłączenia centrum Dublina z ruchu drogowego, które powoli zaczyna, bądź wkrótce zacznie, dochodzić do skutku. Badania niezależnej agencji marketingowej wykazały, że wykluczenie prywatnej komunikacji w centrum stolicy obniży dochody w handlu detalicznym i rozrywce nawet o 24%. Powód: ludzie nie będą mogli dostać się samochodem na zakupy na tyle blisko sklepu czy centrum handlowego, by nie musieć dźwigać toreb przez pół miasta, a potem tłuc się z nimi zatłoczoną kolejką podmiejską albo tramwajem. W związku z tym przestaną robić zakupy w centrum i przestawią się na centra handlowe na obrzeżach miasta. W centrum przybędzie tabliczek z napisem „To let”, zaś władze z pewnością przeszyje skurcz radości, ponieważ jedno jest pewne: odtąd będzie w Dublinie bardzo ekologicznie, bo taki był oficjalny



plan, by żałować w tym mieście róż, gdy płoną lasy.

Analogiczny był przypadek „wietrznej elektrowni” w Mayo, inwestycji wartej 825 milionów euro, która mogła przynieść tych milionów wielokrotnie więcej. Na pustych polach hrabstwa planowano postawić 48 turbin, generujących energię z legendarnego irlandzkiego wiatru, który przecież wieje nieustannie, jest dość silny i nie kosztuje nikogo ani

grosza, jest więc gospodarczym *perpetuum mobile* i wszyscy powinni dostać orgazmu na samą myśl, że oto „luck of the Irish” znowu uśmiecha się do tego kraju, szczerząc szelmowsko wszystkie zęby. Ale gdzie tam. Turbiny będą szpecić krajobraz. Będą hałasowały, a tak w ogóle, to nikt się mieszkańców nie zapytał o zgodę. Wszystko to zatem przekreśla genialne plany. Lepiej klepać biedę i narzekać, a także zbierać drobne, by starczyło na bilet do Australii.

Swoją drogą, bez przerwy słyszę od Irlandczyków, że czas uciekać do Australii. Jedyni, którzy nie planują stąd uciec, to my sami. Najwyraźniej posiadamy umiejętność radzenia sobie na obczyźnie, w przeciwieństwie do wiecznej nieporadności na własnej ziemi, co jak sądzę, może się okazać naprawdę zbawienne i to już w najbliższej przyszłości. Bo skoro oni nie radzą sobie z polityką, a my, z takim bagażem wszystkich politycznych scenariuszy niedoli, jaki zabraliśmy z Polski, byłibyśmy w stanie poradzić sobie z nią wszędzie, tylko nie nad Wisłą, to może czas już założyć partię i zacząć wskazywać ludowi kierunki kroczenia drogą ku świetlanej przyszłości. To podobno niezła kariera... no dobra, żartowałem.

A tak na koniec, przyszedł do mnie drugi już rachunek za wodę od Irish Water. Podobnie jak w poprzednim przypadku, zamierzam go zapłacić, bo nie lubię być na bakier. Najbardziej boli mnie jednak świadomość, że gdybym tego nie zrobił, to prawdopodobnie nic by mi się z tego powodu nie stało, tak jak nie dzieje się tym ponad 50% ludzi, którzy ewidentnie nie przejęli się wspieraniem państwa tą akurat metodą.

Ale to już tradycyjnie temat na inną gawędę.

GOOD TYRE

OPONY UŻYWANE I NOWE, OD 20 € SZTUKA, MONTAŻ GRATIS!
PONAD TYSIĄC OPON W SPRZEDAŻY,
OPONY DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH, VAN, I JEEP.

ATKINS YARD, BAILICK RD MIDLETON, CO. CORK
0834244112-PRZEMEK
PRZEMYSŁAW.PERSINSKI@WP.PL

DLA WARSZTATÓW CENY HURTOWE

0834244112

PRZEGLĄD NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ MIESIĄCA

1 sierpnia
Obchody 71. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego.



Cezary P.

Sąd skazał na kary więzienia trzech byłych pracowników banku Anglo Irish.

Po raz pierwszy od początku kryzysu finansowego w Irlandii, do więzienia trafią przedstawiciele branży bankowej, oskarżanej o wydatne przyczynienie się do zapaści gospodarczej kraju. Dubliński sąd uznał trzech eksbankierów za winnych zmywy w celu ukrycia rachunków bankowych powiązanych ze szwagrem byłego szefa Anglo Irish Banku, Seana Fitzpatricka, oraz zmywy w celu oszukania urzędu podatkowego. Były dyrektor ds. operacyjnych Tiarnan O'Mahoney został skazany na trzy lata więzienia, były sekretarz spółki Bernard Daly na dwa lata, a była asystentka menedżera Aoife Maguire na półtora roku pozbawienia wolności.

100. rocznica śmierci J.O. Rossy.

Irlandzki patriota zorganizował w 1863 roku w Skibbereen marsz, w którym wzięło udział 6 tysięcy Irlandczyków dla poparcia Polaków walczących w powstaniu styczniowym. W uroczystościach rocznicowych uczestniczyli m.in. Prezydent Irlandii Michael D. Higgins, Premier Irlandii Enda Kenny oraz irlandzcy ministrowie. Podczas ceremonii Ambasador RP w Irlandii, Ryszard Sarkowicz złożył wieniec na grobie J.O. Rossy z napisem: „W imieniu narodu polskiego składam hołd Jeremiahowi O'Donovanowi Rossie – irlandzkiemu patriocie i orędownikowi sprawy polskiej”.

4 sierpnia
Minister Obrony Simon Coveney ogłosił rekrutację do Defence Forces, czyli irlandzkiej armii.

Czeka 350 miejsc, podania można składać do 4 września. Wedle irlandzkiego prawa, do armii tego kraju mogą wstępować także Polacy oraz obywatele innych krajów Unii Europejskiej lub Islandii, Lichtensteinu i Norwegii, pod warunkiem, że mieszkają w Irlandii od co najmniej pięciu lat. Irlandzka armia ma charakter zawodowy, nie przeprowadza się do niej obowiązkowego poboru. Według danych z 2011 roku, szeregowiec Defence Forces zarabiał 36 tysięcy euro rocznie. Za udział w misji pokojowej, na przykładzie ostatniej w Libanie, dostaje 15,834 euro dodatku do pensji. Kobiety są przyjmowane do armii irlandzkiej na takich samych zasadach jak mężczyźni, muszą jedynie spełnić warunki rekrutacji.

10 sierpnia
Klienci Irish Water dostaną 100 euro rocznego dodatku do opłat za wodę.

Wydział Opieki Społecznej wspólnie z Ministerstwem Środowiska i rządem Irlandii postanowił przyznać wszystkim osobom zarejestrowanym w Irish Water

roczny dodatek w wysokości 100 euro (*water conservation grant*), w celu promowania inicjatywy opłat za wodę i zachęcenia do wnoszenia tychże opłat.

18 sierpnia
Ulga podatkowa dla osób wynajmujących pokój w swoim domu.

Jeśli wynajmujesz pokój lub pokoje w swoim domu prywatnym najemcom, wszelkie dochody z tytułu najmu będą zwolnione z podatku dochodowego i składek PRS, pod warunkiem, że Twój dochód z najmu nie przekroczy 12 tysięcy euro w roku podatkowym.

19 sierpnia
Minął termin zgłaszania zamiaru głosowania korespondencyjnego w referendum.



Zgłoszeń wyborców do spisu przy głosowaniu osobistym można dokonywać najpóźniej do 3 września (czwartek) 2015 roku. Zgłoszeń do spisu wyborców dokonuje się za pomocą elektronicznego systemu rejestracji e-Wybory: www.ewybory.msz.gov.pl. Pytania, na które obywatele RP wypowiedzą się w referendum, przewidzianym na 6 września 2015 roku, mają następujące brzmienie:

1. „Czy jest Pani/Pan za wprowadzeniem jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej?”.
2. „Czy jest Pani/Pan za utrzymaniem dotychczasowego sposobu finansowania partii politycznych z budżetu państwa?”.
3. „Czy jest Pani/Pan za wprowadzeniem zasady ogólnej rozstrzygnięcia wątpliwości co do wykładni przepisów prawa podatkowego na korzyść podatnika?”.

20 sierpnia
Nowy operator komórkowy w Irlandii: ID.

Sieć iD obsługiwana przez Dixons Carphone, po dwóch miesiącach działalności w UK, wprowadza usługi dla klientów z Irlandii. Przedstawiciele firmy twierdzą, że ich oferta jest unikalna i lepsza od innych. Zobaczymy.

31 sierpnia
Rozliczenie podatku dochodowego za 2014 rok.



Przypominamy, że zeznanie podatkowe za rok 2014 należy złożyć w terminie do 31 października 2015 roku. Jeśli złożysz deklarację podatkową (formularz 11) w terminie do 31 sierpnia bieżącego roku, Revenue dokona obliczeń w Twoim imieniu.

Księgowość

ROZLICZENIA ROCZNE JUŻ OD €99

- REJESTRACJA DZIAŁALNOŚCI
- REJESTRACJA LTD COMPANY
- ROZLICZENIA SELF - EMPLOYED
- UBEZPIECZENIA
- PORADY BIZNESOWE
- LISTA PŁAC / PAYROLL
- ROZLICZENIA VAT



www.dmksiegowosc.eu

TEL/FAX. 021 427 83 49

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

TEL. 018 06 65 55

4 Washington Street 2nd Floor Office / Cork

Unit 31 Coolmine Industrial Estate, Blanchardstown, Dublin 15

CZYTELNIA

Millennium. Co nas nie zabije.

Autor: David Lagercrantz



Co nas nie zabije – kontynuacja trylogii „Millennium” Stiega Larssona napisana przez Davida Lagercrantza. Mikael Blomkvist przechodzi kryzys i rozważa porzucenie zawodu dziennikarza śled-

czego. Lisbeth Salander podejmuje duże ryzyko i bierze udział w zorganizowanym ataku hakerów. Ich drogi krzyżują się, kiedy profesor Balder, ekspert w dziedzinie badań nad sztuczną inteligencją, prosi Mikaela o pomoc. Profesor posiada szokujące informacje na temat działalności amerykańskich służb specjalnych. Mikael bez wahania leci do Doliny Krzemowej zbierać materiały do sensacyjnego tekstu, który nie tylko może uratować jego karierę, ale też wpłynąć na losy całego świata.

Bajki, które zdarzyły się naprawdę. Historie słynnych kobiet.

Autor: Anna Moczulska



Choć może to was zaskoczyć, należały do nich między innymi caryca Katarzyna I, Anna Jagiellonka, Maria Tudor, Barbara Radziwiłłówna, Joanna Szalona czy Elżbieta Bawarska (zwana Sissi).

Niektóre z nich, niczym Śnieżki, musiały stawić czoła Złym Macochom. Losy innych, jak u Kopciuszka, odmieniły się nagle jak za machnięciem czarodziejskiej różdżki. A jeszcze inne, niby Śpiące Królowny, późno obudziły się do życia i królowania.

I żyły długo i szczęśliwie... choć nie zawsze.

Zdaniem autorki najciekawsze w historii kobiet są zagadki i tajemnice. W swojej książce stara się rozwikłać wiele z nich, docierając do nieznanych i zaskakujących faktów z życia bohaterki.

Cynkowi chłopcy.

Autor: Swietłana Aleksijewicz

Oddziały radzieckie przez dziesięć lat „udzielały narodowi afgańskiemu braterskiej pomocy”. Od 1979 do 1989 roku życie straciło co najmniej kilka-



set tysięcy Afgańczyków, a kilkadziesiąt tysięcy radzieckich żołnierzy poniosło śmierć lub zostało rannych. Wyjeżdżali, by zostać bohaterami. Do kraju wracali jako bankruci – bez nóg, bez rąk,

bez złudzeń, z koszmarami, które miały ich nigdy nie opuścić. Niektórzy wracali w cynkowych trumnach. Z opowieści weteranów, pielęgniarzek, prostytutek, matek i żon „afgańców” wyłania się wstrząsający obraz niepo-

trzebnej wojny; wśród zapierających dech w piersiach afgańskich krajobrazów rozgrywają się ludzkie dramaty, a odwaga i braterstwo przeplatają się z niegodziwością i okrucieństwem. „W każdej kolejnej książce z uporem robię to samo – pisze Aleksijewicz – zmniejszam historię do wymiarów człowieka”.

Po publikacji książki Swietłana Aleksijewicz została pozwana o znieważenie honoru i godności żołnierzy walczących z Afganistanie.

Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały... Jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły.

Autor: Adele Faber, Elaine Mazlish
Praktyczne ćwiczenia i wskazówki ułatwiające opanowanie sztuki komunikowania się z dziećmi – i... nie



tylko z nimi – sprawiają, że książka jest przeznaczona dla każdego, kto chciałby lepiej rozumieć i mądrzej kochać dzieci oraz być przez dzieci kochanym i rozumianym.

Nowe wydanie poszerzone o postowie „Nowe pokolenie”, które napisała Joanna Faber, córka jednej z autorek. Wychowana według metod przedstawianych w książce dzieli się doświadczeniami z dzieciństwa i wraz z rodzicami podejmuje wyzwania nowych czasów, szukając nowych rozwiązań.

Polska Księgarnia



tel: 018749514; 0899778904

www.ksiazki.ie

W Dublinie
w księgarni do nabycia
2,300
tytułów książek
ponad **190**
tytułów prasy

W bazie
posiadamy
ponad **70,000**
tytułów książek
oraz **2,600**
tytułów prasy

lektury
podręczniki
gry planszowe
filmy, cd, dvd
polskie leki, ziola
przekazy pieniężne
bilety na wycieczki
i koncerty

Sprowadzamy
prawie wszystko
Wysyłamy książki i prasę
pocztą, prowadzimy
teczki stałego klienta

SPRAWDŹ NAS!

58-66 Parnell Street, Dublin 1
MOORE ST. MALL SHOPPING CENTRE
Pasaż handlowy pod Lidlem
centrum Dublina

Przetwory domowe – dlaczego warto je robić?



AGNIESZKA GREGORCZYK

Konfitury, dżemy, marynaty... teraz nie ma rzeczy, której nie można kupić w sklepie. Czy jednak smakują one tak samo? Pamiętacie jeszcze smak z dzieciństwa przetworów ze spiżarni czy też z małej piwniczki w Waszym bloku?

Zdrowe jedzenie to jedzenie naturalne, bez środków konserwujących i innych nieznanymi substancji. Coraz więcej ludzi na świecie popiera produkty wytwarzane metodami tradycyjnymi. Zrobimy tak też my – bo to warto jest naśladowania. Moda na przygotowywanie domowych przetworów przechodzi właśnie swój renesans. Podobnie jak pieczenie chleba według starych receptur, kwaszenie kapusty, warzenie piwa, nastawianie wina, robienie serów. Co prawda, żywności bez środków chemicznych nie da się zupełnie uniknąć, ale można w dużym stopniu ograniczyć jedzenie sztucznych produktów, zapelniając półkę w kuchni czy spiżarni.

Niektórzy z nas pamiętają jeszcze smak babczyńskich wyrobów przyrządzanych według dobrych, starych receptur. I choć wdychamy do tamtych dżemów, soków, kompotów, to zabiegani nie mamy ani głowy, ani ochoty na robienie przetworów. Zresztą, po co mamy to robić, kiedy do produkcji żywności wprowadzono nowoczesne technologie, które lepiej od tradycyjnych metod konserwują produkty spożywcze? Stosowane w przemyśle substancje chemiczne przedłużają świeżość i czas przechowywania jedzenia, niszcząc rozwijające się bakterie, które mogą powodować zatrucia pokarmowe. Dzięki innym dodawanym związkom chemicznym żywność ma ład-

niejszy wygląd, wyrazisty smak, zapach. Wśród substancji dodatkowych, poza konserwantami można znaleźć syntetyczne barwniki, substancje zagęszczające, zakwaszające, żelujące, preparaty zastępujące cukier. Dlatego dżem truskawkowy zrobiony w domu nie wygląda tak efektownie jak ten ze sklepu.

Problem w tym, że niektóre substancje dodatkowe mogą nam zaszkodzić. Szczególnie małym dzieciom, alergikom, osobom starszym i mającym wrażliwy przewód pokarmowy. Znajdująca się w marmoladach żółcień pomarańczowa (E110) czasem wywołuje alergię (pokrzywkę, duszność), a błękit brylantowy (E133) dodawany do konserwowanych warzyw może być szkodliwy dla osób cierpiących na zespół jelita drażliwego i inne schorzenia przewodu pokarmowego. Mający właściwości konserwujące kwas benzoesowy (E210), który można znaleźć w galaretkach i sokach, u niektórych podrażnia śluzówkę żołądka i jelit lub wywołuje swędzącą wysypkę, siarczyn (E220–228) powodują nudności i bóle głowy. Dodawany do marynat kwas octowy (E260), a do konfitur i galaretek mający właściwości zakwaszające wodorotlenek potasu (E525) u osób z wrażliwym żołądkiem może wywołać bóle. Stosowane do produkcji dżemów, przecierów, soków, konfitur, galaretek substancje zagęszczające nie tylko zwiększają objętość przetworu, umożliwiając produkcję większej ilości np. dżemu z mniejszej ilości owoców, ale też mogą zaszkodzić. Kwas alginowy (E400) jest zabroniony kobietom w ciąży, a karagen (E407) sprzyja owrzodzeniu jelita. Przewód pokarmowy u osób wrażliwych mogą podrażnić również środki słodzące: aspartam (E951) oraz sacharyna (E954).

Specjaliści zwracają uwagę, że ze względu na powszechność stosowania przez producentów rozmaitych substancji dodatkowych, możemy dziennie zjadać ich nawet 10–20 g. Tymczasem im żywność jest bardziej naturalna, tym lepszy wpływ ma na nasze zdrowie.

Nie zamierzam rozwodzić się nad konkretnymi już przepisami. Obecnie testuję przetwory, kierując się promocyjną ofertą w popularnych w Irlandii marketach. W razie czego nie będzie mnie bolała kieszeń, gdy coś się nie uda. Owszem, popularne w Polsce owoce jak truskawki czy maliny tutaj kosztują majątek. Rozwiązaniem jest



komponowanie własnych smaków, dżem nektarynkowy czy z kiwi też będzie smaczny. Można zrobić wielki słoik prażonych jabłek z gruszkami i śliwkami. Sprawdzi się i na kanapki, i do naleśników, i do przetożenia ciasta. Na pewno nasz domowy dżem nie będzie droższy od tych kupnych z cukrem (oczywiście szerokim łukiem omijamy WSZYSTKO z syropem fruktozowo-glukozowym).

Uzbierane słoiki stoją i tylko czekają na ponowne użycie. Sąsiedzi i znajomi też będą wdzięczni, gdy się ich pozbędą. Można ograniczyć zawartość cukru przez dodanie cukru żelującego zawierającego pektynę (do nabycia w prawie każdym sklepie polskim). Pektyny nie należy się bać. Pektyna (E440) jest pozytywna ze skórki pomarańczowej i pul-

py jabłkowej, i można jej użyć w domu do marmolad, dżemów, do ketchupów czy domowego chutney. A czy samo robienie przetworów jest czasochłonne? Można używać nowoczesnych technologii, na przykład termomix zrobi dżem w niecałą godzinę. Lecz bez obaw – tyle samo będzie trwało robienie tego metodą tradycyjną, trzeba jedynie pilnować, żeby się nie przypaliło. Próbowałam obu, i nawet przy wielkim stadzie dzieci spokojnie się to udaje. Zawsze można oddelegować jakieś dziecko do mieszania. Ja doskonale pamiętam z dzieciństwa mieszanie powideł na wieeeeeelkiej patelni.

Warto też pomyśleć o ile nasze pokolenie było zdrowsze od naszych dzieci. Hmm, kto bowiem z nas pamięta, żeby babcia kupowała kompot w sklepie? ☑





KATE PLUM

ATELIER

- **SUKNIE ŚLUBNE**
- **SZYCIE NA MIARE**
- **PRZERÓBKI KRAWIECKIE**
- **WYPOŻYCZANIE SUKIENEK**
- **KURSY SZYCIA**

1 ST FLOOR
14 PRINCES STREET
CORK
+353 89 98 76 481
contact@kateplum.ie
www.kateplum.ie

Złoty młot



MACIEJ WEBER

Pawel Fajdek po raz drugi został mistrzem świata w rzucie młotem. Był wielkim faworytem i nic sobie z tego nie robił. W wieku 26 lat! A najlepsze przed nim.

Przed dwoma laty Fajdek był najmłodszym mistrzem świata w historii. Rok temu zdobył wicemistrzostwo Europy. Był jednak drugi głównie dlatego, że przez niemal cały sezon zmagał się z kontuzjami. W tym roku ma 12 najlepszych wyników w światowych tabelach, wygrał 16 kolejnych konkursów, nie poniósł ani jednej porażki. Podobną supremacją mogą pochwalić się wyłącznie polskie lekkoatletki w rzucie młotem. Tam Anita Włodarczyk nie tylko wygrywa, ale pobiła niedawno rekord świata. O niej już kilkakrotnie pisaliśmy, zajmijmy się więc młotem męskim (tym bardziej, że w Pekinie mieliśmy w tej konkurencji jeszcze drugi medal – brązowy nieoczekiwanie zdobył Wojciech Nowicki).

Miś w okularkach

Niewysoki jak na miotacza (186 cm), o wyglądzie „misia” w okularkach, bije wszystkich spokojem, równoważąc to dynamiką w kole. Tak było od początku, to znaczy od 2002 roku, kiedy Paweł Fajdek rozpoczął w Żarach lekkoatletyczne treningi. Dla sportu odkryła go trenerka Jolanta Kumor. Po tym jak niedługo przed mistrzostwami w Pekinie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek i młot rzucony przez Pawła trafił trenera Czesława Cybulskiego, to właśnie ją mistrz postanowił zabrać do Chin jako pomoc szkoleniową.

Nie zawsze było tak pięknie jak teraz. Kiedy w roku 2012 debiutował na igrzyskach w Londynie to nawet nie został sklasyfikowany, bo nie zaliczył żadnej z trzech prób eliminacyjnych. Raz się przewrócił, a dwukrotnie „spalił”.

Od czasu Londynu już nigdy jednak nie pozwolił sobie na niepowodzenie. Nie znosi przegrzywać, więc jako porażkę potraktował ubiegłoroczny „ledwie”

srebrny medal mistrzostw Europy. Ale biorąc pod uwagę kłopoty zdrowotne, powinien się cieszyć, że w ogóle zdołał wystartować. To srebro można postawić niemal na równi ze złotem. A medal mistrzostw świata śmiało można postawić na równi z medalem mistrzostw Europy. W tej konkurencji praktycznie od zawsze liczą się bowiem wyłącznie reprezentanci naszego kontynentu.

Niedługo przed startem w Pekinie pobił rekord kraju wynikiem 83,93 m. W przyszłym roku w Rio de Janeiro są igrzyska olimpijskie, podczas których oczywiście zamierza sięgnąć po złoto. Od nieudanych igrzysk w Londynie bardzo dokładnie planuje nie tylko karierę, ale i to, co zamierza osiągnąć. I prawie zawsze jego zamierzenia się sprawdzają. Gdy już będzie mistrzem olimpijskim, chce wziąć się za pobicie rekordu świata. Wypada wierzyć, że i ten cel zrealizuje.

Lepszy od „Ziółka”

Dobrze jest być tym pierwszym, choć oficjalnie Fajdek pierwszy jednak nie jest. Jego wielki poprzednik, Szymon Ziółkowski, nie tylko był mistrzem olimpijskim i brązowym medalistą mistrzostw Europy, ale ma też zapisane dwa tytuły mistrza świata. Ale, choć w sumie pozostaje bardziej utytułowany, to na mistrzostwach świata jego osiągnięć z podwójnym tytułem aktualnego mistrza porównać nie można. Ziółkowski zdobył złoto w 2001 roku, a cztery lata później medal brązowy. Po ośmiu latach jednak decyzją władz światowej lekkoatletyki za przewinienia związane z dopingiem zdyskwalifikowano bezpośrednio go wyprzedzających Białorusinów (prawdę mówiąc, jeszcze w 2009 roku został wicemistrzem świata, ale przecież nie wygrał).

Złoto Fajdka cieszy, ale poziom był słaby – skomentował konkurs w Pekinie dawny czempion Ziółkowski. To akurat prawda, bo nie tylko w tej konkurencji, ale w prawie wszystkich lekkoatletycznych rzutach mistrzowie miotają o kilka metrów bliżej niż jeszcze kilka lat temu. Byłoby to dziwne, ponieważ poziom wytrenowania raczej nie upadł, gdyby nie to, że wszyscy w miarę wtajemniczeni wiedzą, o co chodzi. W tamtych czasach przedstawiciele konkurencji siłowych koksowali się na potęgę, a obecni – jeżeli to robią – to mimo wszystko „subtelniej”.

Mroczne czasy dopingu

Rekord świata pochodzi z roku 1986 (!), wynosi 86,74 m i należy do Jurija Siedycha z byłego Związku Radzieckiego. Fajdek, w tej chwili hegemon tej konkurencji, nie dorzucił jeszcze do 84 m. To



o czymś świadczy. A w latach 70. i 80. ludzie radzieccy nie mieli sobie równych, przez ponad dekadę w komplecie obsadzając podium. Pierwszemu hegemonię udało się przetłamać Kwaśnemu. Może nie do końca, ale tamten sukces z 1983 roku dał początek nowej polskiej szkole rzutu młotem. Nowej, bo pierwszą mieliśmy w latach 50., za czasów Wunderteamu.

W roku 1958 mistrzem Europy w młocie został Tadeusz Rut, dwa lata później brązowy medalista olimpijski. W tym samym czasie blisko podium na wielkich imprezach był Olgierd Cieply. Medalu mistrzostw świata nie zdobyliśmy wtedy wyłącznie dlatego, że takiej imprezy nie było. Lekkoatleci mieli tylko igrzyska olimpijskie oraz mistrzostwa kontynentu.

Polscy młociarze po latach posuchy wrócili do czołówki akurat wtedy, gdy władze IAAF postanowiły powołać do życia czempionat globu. W polskim kole szlak przetarł Ireneusz Golda, a potem pojawił się Zdzisław Kwaśny. W 1983 w Helsinkach rozdzielił sowieckich młociarzy. Gdyby nie oprotetowano mu jednego rzutu dającego drugą pozycję, miałby nawet srebrny medal zamiast brązowego.

Zastanawia tylko fakt, że jego kariera trwała tak krótko. Ani wcześniej, ani później nie osiągnął niczego nadzwyczajnego. Jeżeli więc brać pod lupę wyniki radzieckich młociarzy, to i tu wypadłoby się zastanowić.

Zresztą, trzeba przypomnieć, że z czterech polskich medalistów z Helsinek (w różnych konkurencjach) aż trzech pojawiło się szybko i szybko zniknęło. Tylko wicemistrz świata na 3 kilometry z przeszkodami, Bogusław Mamiński, utrzymał się w czołówce dłużej. Natomiast mistrzowie – Zdzisław Hoffman (trójskok) i Edward Sarul (pchnięcie kulą) w zadziwiająco szybkim czasie pozwolili o sobie zapomnieć. Wybitny tyczkarz Władysław Kozakiewicz w niedawno wydanej autobiografii nie bał się zresztą wspomnieć, że przy zalewie dopingowych praktyk w tzw. obozie socjalistycznym nie byliśmy wcale dziewię-

czy, bo mieliśmy „pewnego kulomiota”, który ni stąd, ni zowąd został najlepszy na świecie. Pisząc historię polskiego sportu, warto i o takich przypadkach pamiętać. Ale o Fajdka możemy być zupełnie spokojni.

Co to jest rzut młotem

Wbrew pozorom sprzęt, którym rzucają zawodnicy, nie ma nic wspólnego z młotkiem. To metalowa kula, do której przymocowana jest stalowa linka zakończona uchwytem. Zawodnicy rzucają techniką obrotową, a dla bezpieczeństwa koło jest otoczone siatką. W dawnych czasach młociarze stawali na starcie przed oficjalnym otwarciem zawodów, przy pustych trybunach, tak na wszelki wypadek. Pannie rzucają sprzętem o wadze 4 kg, zaś panowie – 7,26 kg.

PAWEŁ FAJDEK

Ur. 4 czerwca 1989 r. w Świebodzicach

Wzrost/waga: 186 cm/120 kg

Sukcesy: Mistrz świata (2013, 2015), wicemistrz Europy (2014), młodzieżowy mistrz Europy (2011), mistrz Uniwersjady (2011, 2013, 2015), trzecie miejsce w plebiscycie „Przeгляdu Sportowego” na najlepszego polskiego sportowca

Firma TEGRE LTD
poszukuje

STOLARZA

do pracy w Blessington

Potrzebne umiejętności:

- cięcie na pile formatyzerce
- obsługa okleiniarki

Kontakt: 087 926 6450
www.tegre.ie

**Kancelaria Prawnicza
Finbarr A. Murphy & Company
Solicitors
8 Washington Street, Cork**



- ✓ Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy
- ✓ Wypadki drogowe
- ✓ Wypadki w miejscach publicznych
- ✓ Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia
- ✓ Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe
- ✓ Sporządzanie testamentów
- ✓ Prawo rodzinne
- ✓ Prawo pracy
- ✓ Porady prawne

Telefon: 021 427 3472, 086 846 1547

Fax: 021 427 4512

Kontakt w języku polskim:
086 846 1547, fmurphy@famurphyco.ie

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty

**KANCELARIA
PRAWNA**



Tracey Solicitors

Making law accessible

Znajdź
nas na



- **WYPADKI***
- **WYKROCZENIA DROGOWE**
- **PORADA PRAWNA**

* W przypadkach spornych, adwokat nie może obliczać honorarium albo innych opłat i kosztów jako procentu lub proporcji w stosunku do zasądzonych albo wynegocjowanych warunków.



Zadzwoń: Monika Kealy

34 Westmoreland Street, Dublin 2, Ireland.

✉ polskizespol@traceysolicitors.ie

🌐 www.traceysolicitors.ie/pl

(085) 150 26 26

Podróżuj do Polski
z Lotniska w Waterford!

Połączenie tranzytowe
liniami **flyvlm**
do **LUTON**

A następnie liniami
WIZZ AIR do...

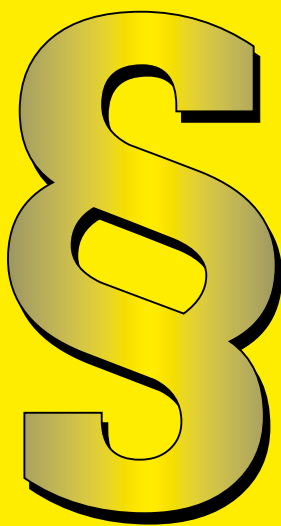
GDAŃSK **LUBLIN**
SZCZECIN **KATOWICE**
WROCLAW
POZNAŃ
WARSZAWA
lub
gdziekolwiek...


Waterford Airport
Serving the Southeast for 30 years

Ponad **30 miejsc**
w Europie Wschodniej, na wyciągnięcie ręki

Wypadki w pracy, drogowe oraz w miejscach publicznych
Prawo pracy • Nieruchomości, przeniesienie własności

www.prawnik.ie



01 49 100 10

085 PRAWNIK

085 7729645

**Monika El Amki, Sylwia Kolasińska,
Katarzyna Mastyło, Dagmara Konieczna, Paweł Sobol**

Maguire McClafferty Solicitors, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6
Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.
Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty